Łódź, 8/VI 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 128.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 8 czerwca 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Maksyma B.
Sob. Św. Pryma.
Niedz. **Trójcy ŚŚŚ.**
Pon. Św. Barnaby Ap.
Wtor. Św. Jana Wyzn.
Środa Św. Antoniego P.
Czwart. **Boże Ciało.**

Wschód sł.: godz. 3 m. 43.
Zachód sł.: godz. 8 m. 14.
Dł. dnia godz. 16 m. 31.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, **ul. Przejazd № 8.** № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

DUMA.

Petersburg, 6 czerwca.

Posiedzenie Dumy otwarto o godz. 12 w południe pod przewodnictwem Muromcewa.

Odczytano szereg telegramów powitalnych, między innemi od Związku słowiańskiego i zebrania mężów ruskich we Lwowie, obywateli rosyjskich w Argentynie i stronnictwa młodo-tureckiego. Następnie odczytano pięć interpelacyi do ministrów, z których rozważenie czterech odłożono do czasu wydrukowania tekstu i rozdania posłom.

Odczytano wniosek interpelacyjny z powodu otrzymanego przez posła Obnińskiego telegramu od lekarza Trunowa, zesłanego do kraju Turuchańskiego. Wniosek odesłano do komisyi.

Odczytany zostaje wniosek o zawieszeniu rozpraw w kwestyi agrarnej, w celu dopełnienia wyboru komisyi z 33 członków dla wypracowania projektu do prawa, dotyczącego organizacyi miejscowych komitetów agrarnych na zasadzie bezpośredniego, równego, powszechnego i tajnego głosowania.

Uchwalono wydrukowanie wniosku i rozdanie go posłom. Duma przystępuje do sprawozdań oddziałów. Zatwierdza wybór posła z gub. podolskiej, Zabołotnego. Następujący na porządku dziennym wybór komisyi, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie przeciwnych prawu czynności rządu po 30 października, na wniosek Winawera odłożony zostaje do piątku.

Na tenże sam dzień wyznaczono pierwsze rozprawy nad projektem regulaminu. Duma przystępuje do rozpraw nad wnioskiem o zmianie art. 55, 56 i 57 organizacyi Dumy.

Winawer proponuje odesłanie wniosku do komisyi.

Korsakow (z gub. nowogrodzkiej) proponuje, aby tezke komisyi polecić opracowanie art. 58, 59, 60 i 61 organ. Dumy. Prezes zaznacza, iż to żądanie powinno być zawarte w oddzielnym wniosku, podpisanym przez 30 posłów i przedstawione w drodze prawodawczej.

Anikin uważa, iż bezużyteczną jest rzeczą zajmowanie się drobnemi kwestyami, kiedy na porządku dziennym stoją poważniejsze, tem więcej, że ministeryum tak czy owak nie nada właściwego biegu projektom, wychodzącym z Dumy.

Nowosilcow oponuje, że kwestya nie jest małoważna. Rozpoczęto rozprawy nad wnioskiem Winawera. Zgłosili się mówcy: Anikin, Syrtłanow, Aładin, Rodiczew, hr. Heyden i Ostafiew.

Anikin dowodzi, że wszystkie projekty Dumy przepadną bezwarunkowo dlatego, że mylą się ci, którzy myślą, że mamy konstytucyę.

Nie należy rozpraszać się w drobiazgach, trzeba utworzyć miejscowe komitety, które na seryo mogłyby dokonać wielkich rzeczy. Tu zaś my nie zrobimy nic, będziemy tylko wysłuchiwać ministrów, z którymi nie mamy nic wspólnego (huczne oklaski).

Aładin mówi w imieniu grupy pracy. Dowodzi, że gabinet żądanie, aby się podał dymisyi, zrozumiał w tem znaczeniu, iż Duma chciała słyszeć jego objaśnienie w kwestyi agrarnej. Obaj ministrowie, jeden mający upoważnienie, a drugi bez upoważnienia, przemawiają kiedy i ile im się tylko podoba. Nie warto się zastanawiać nad rozszerzeniem prawodawczej kompetencyi Dumy. Z projektów nic nie będzie, dopóki nie zmieni się realny stosunek sił poza murami Dumy. Obecnie siła, to jest armaty, kartaczownice i armia znajduje się po stronie ministrów i dlatego właśnie oni się pokazują, nie mając za nic danego im votum nieufności. Powinniśmy zaczekać, aż naród wzrośnie w potężną siłę, która rozkaże ministrom wynosić się precz z Dumy. Prezes zatrzymuje mówcę uwagą, że dopuszczone są tutaj wszelkie najśmielsze myśli, lecz pod warunkiem, aby były wyrażone przyzwoicie. Aładin z ironią zastępuje wyrażenie «wynosić się precz» przez «wyjść».

W końcu mówca zwraca się do ministrów z trzema zapytaniami: Czy powiedziało im sumienie, że kraj faktycznie odjął im zaufanie; czy donieśli oni władzy Najwyższej o tej uchwale Dumy, a jeżeli tak, to co na to odpowiedziała im ta władza? Następni mówcy dowodzili, że Duma może tylko postępować drogą opracowania projektów do praw. Wniosek o zmianie art. 55, 56 i 57 org. Dumy w głosowaniu przyjęto. O g. 1 m. 45 zawieszono posiedzenie na godzinę i otwarto je o g. 2 m. 55 pod prezydencyą ks. Dołgorukowa. Obszerne mowy w kwestyi agrarnej wypowiedzieli posłowie polscy Jałowiecki i Stecki. Obaj żądali, aby zdecydowanie tej sprawy pozostawione było samej ludności kresowej. Stecki nie rozumie niektórych artykułów w projekcie 42-ch, a mianowicie tych, gdzie ustanawiają się ogólne zasady mające być obowiązującemi dla całego imperyum. Oranskij, włościanin z gub. charkowskiej, wyraża przekonanie, iż Duma sprawiedliwie rozstrzygnie kwestyę potrzeby ziemi.

Czyżewski z gub. połtawskiej w obszernej mowie wskazuje konieczność przekazania sprawy rolnej rozpatrzeniu na miejscach, przyczem nalega na bezużyteczność a nawet niemożliwość ustalenia jednakowej normy pracy, oraz normy spożywczej dla całej Rosyi, podnosząc konieczność określenia odpowiednich norm na miejscu przez odpowiednie komisye w zależności od warunków lokalnych.

Onipko wskazuje bezużyteczność polemiki z ministrami, którym pozostaje jedynie wyjść do dymisyi, w imieniu jednak włościan, przez których został upełnomocniony oświadczył o żądaniu wszystkiej ziemi i całkowitej wolności. Następnie mówca przypomina historyę zjazdu Związku włościańskiego w Moskwie, prześladowania, jakich byli ofiarą jego członkowie; w konkluzyi mówca radzi przyjąć program w sprawie rolnej, wniesiony przez grupę pracy.

Mowa Steckiego.

Przemawiając w imieniu Koła polskiego, Stecki oświadczył, że przedstawiciele Królestwa Polskiego byli przekonani, że memoryał 42 członków Dumy był złożony Dumie bez powziętych z góry zamiarów, dlatego też postanowili przedstawić komisyi swoje poglądy dla przeciwstawienia programowi reformy agrarnej, nakreślonemu przez autorów memoryału.

Przedstawiciele polscy poczytywali za niemożliwe obradowanie nad tą sprawą na posiedzeniu Dumy przed opracowaniem zasadniczem projektu przez komisyę. Ale w postawieniu sprawy zaszły wielkie zmiany. Mowa Petrażyckiego spowodowała odpowiedź gorącą Hercensteina, który bronił memoryału 42 posłów w imieniu partyi wolności narodu.

Okazało się, że podstawy zasadnicze memoryału, nazwane skromnie przez tychże autorów materyałem dla komisyi, są wcale nie materyałem, ale pierwszym punktem programu partyjnego tej partyi, która wywiera wpływ decydujący na uchwały Dumy i zdecydowała całą sprawę reform agrarnych, nie czekając na opinię innych grup parlamentarnych.

Z mowy Hercensteina okazało się także, że punkty zasadnicze memoryału były wykładnią nietylko poglądów zasadniczych, ale także poglądów życiowych, politycznych i historycznych.

Zajmując się tak ważną sprawą reformy rolnej, autorowie memoryału starali się zapewnić dobrobyt ludności wiejskiej, okazać jej opiekę

prawodawczą kosztem wielkiej własności ziemskiej.

Mówca oświadcza, że myśl taka, sympatyczna dla przedstawicieli Polski, jest także podstawą ich zapatrywań politycznych i programu żądań, o czem wspomniano już w odezwie przedwyborczej polskiej partyi narodowo-demokratycznej.

Cała ludność Królestwa Polskiego — mówił poseł Stecki — jest głęboko przekonana, że w interesie jej przyszłości i rozwoju kultury ekonomicznej leży rozdrobnienie wielkiej własności.

Nierówne uprawnienie włościan, ich zależność od samowoli administracyjnej są cięższe od zależności pozostałych warstw ludności.

Oto następstwa ucisku politycznego pod dawnym rządem, który krępował włościan i zmniejszał produkcyjność ich pracy. Drobnym rolnikom, z inicyatywy policyi, zabroniono nawet wzajemnej pomocy, zakazywano wszelkiej pracy wspólnej.

W związku ze szkodliwemi warunkami politycznemi są także przyczyny kulturalne złego położenia drobnych właścicieli ziemskich. Brak szkół zawodowych, niedostatek szkół ogólnych obniża poziom ich oświaty.

W takich warunkach nie może być mowy o należytej organizacyi gospodarstwa, o gospodarce intensywnej.

Ze względu na to, potrzeba reformy agrarnej jest niezbędna. Ale my winniśmy zaznaczyć, że projekt przepisów zasadniczych i wywołane skutkiem niego obrady, są nieco za ciasne, albowiem do tej pory niedostatecznie podkreślono, że samo powiększenie obszaru własności ziemskiej włościańskiej nie podniesie dobrobytu ludności wiejskiej.

W projekcie są także inne poważniejsze braki. Za pierwszy z nich poczytujemy projektowaną instytucyę państwowego funduszu ziemskiego. To naprowadza nas na domysł, że autorowie projektu chcieli przeprowadzić ideę o przewadze korzystania przed posiadaniem ziemi. Tymczasem utworzenie funduszu państwowego i rozdawanie jego gruntów w dzierżawę jest powtórzeniem na wielką skalę gminnej formy władania ziemią, co ma w następstwie zależność, ucisk osoby, zdławienie energii, zabicie inicyatywy.

Tak samo nieuzasadnionem wydaje się nam obowiązkowe wywłaszczenie wszystkich lasów. To nie wynika z idei nadania włościanom ziemi, a jest zamachem na prawa właścicieli.

Następnie mówca przystępuje do najważniejszej, jego zdaniem, strony planu reformy rolnej.

Wskazując obszar Rosyi, zamieszkanej nie przez jedną narodowość rosyjską, ale również i przez inne narody, mówca dowodzi, że te narodowości, zależnie od terytoryów, posiadają swój odrębny charakter życia, osobny ustrój społeczny i ekonomiczny, oraz osobne potrzeby ekonomiczne.

Zasady demokratyczne zalecają, aby te narodowości wypowiedziały się przed napisaniem praw dla nich. Dziesięciomilionowa ludność Królestwa Polskiego spodziewa się tego ze strony przedstawicieli narodu rosyjskiego.

Naród nasz w połączeniu z Rosyą pragnie kierować swemi miejscowemi sprawami, pragnie sam załatwiać swoje sprawy społeczne i po swojemu odnawiać swój ustrój ekonomiczny.

Reforma agrarna połączona jest z takiemi trudnościami, że jednakowe zasady nie mogą być stosowane wszędzie, a zwłaszcza nie mogą one być stosowane do ludności Królestwa Polskiego.

Tymczasem memoryał 42 posłów mówi wprost o zasadach ogólnych.

Dla delikatnego ucha polskiego dźwięczy to ostrą fałszywą nutą czasów absolutnych, ograniczających, i my jesteśmy obowiązani powiedzieć jasno, że reformy agrarne w Królestwie Polskiem, jeżeli one mają wyjść na dobro narodu, utrzymując charakter demokratyczny, winny być owocem zgromadzenia prawodawczego.

My stanowczo oświadczamy się przeciw stosowaniu w tej sprawie prawa ogólno państwowego, jeżeli mają w niem wyrazić się normy reformy rolnej, wspólnie dla narodu polskiego i innych.

Następnie mówca wyjaśnia różnicę położenia własności ziemskiej w Rosyi i Polsce i wskazuje fiasko prób rządowych około podniesienia dobrobytu włościanina polskiego.

Mówca kończy: Nie śladami komitetów urządzających i polityki ministeryalnej wypada obecnie iść działaczom rosyjskiego ruchu wolnościowego, niosącym sztandar demokratyczny. Byłoby ośmieszeniem waszego sztandaru, ciężkim ciosem dla naszych nadziei odnowienia państwa.

W zasadzie przyznajecie nam prawo szerokiej autonomii, prawo samodzielnej troski o swój rozwój społeczny. Czyż wy, nie naruszając tej zasady, możecie nadawać z zewnątrz nowe ogólno państwowe prawa, nie wiedząc o tem, że my pod niemi udusimy się? Tego nie będzie, jeżeli wasza idea demokratyczna jest żywa, jeżeli prawdziwem jest wasze hasło: wolność dla wszystkich mieszkańców Rosyi.

*

W końcu poseł Stecki powiedział:

„Reasumując swoją mowę, oświadczam: dążąc do celu trwałego zapewnienia dobrobytu ludności wiejskiej, żądając konsekwentnego przeprowadzenia w polityce wewnętrznej Rosyi zasad, sprzyjających rozwojowi własności rolnej wiejskiej, reformę agrarną w ścisłem znaczeniu tego wyrazu pojmujemy, jako jeden z momentów ogólnego łańcucha środków prawodawczych, wiodących do celu wytkniętego, jako jedno ogniwo planu reform, objętego ogólną ideą podniesienia poziomu ekonomicznego i kulturalnego włościan.

Co się tyczy Polski, różniącej się bardzo pod względem stosunków ekonomicznych i warunków życia, posiadającej przytem inne prawodawstwo, sprawa rolna może być załatwiona prawidłowo tylko przez wolę ludności miejscowej, przez uchwałę miejscowego ciała prawodawczego, wybranego na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, któremu to ciału winno być przyznane prawo wywłaszczenia gruntów prywatnych, z tem zastrzeżeniem, ażeby inicyatywa zastosowana do tego prawa weszła do zakresu prac tego zgromadzenia tylko wówczas, kiedy do załatwienia sprawy rolnej w Królestwie Polskiem zechce przystąpić wola naszego narodu. Tylko wówczas załatwienie tej sprawy będzie rzeczywiste, celowe, pożyteczne i sprawiedliwe".

Chociaż mowa posła Steckiego trwała półtorej godziny, wszyscy posłowie słuchali jej z uwagą. Darzono ją oklaskami na wszystkich ławach.

Wyparcie języka polskiego.

Gubernator wileński zakomunikował prezydentowi miasta Wilna, co następuje:

„Najwyższym ukazem z dnia 1 maja 1905 r. polecono ministrom i głównym naczelnikom odpowiednich instytucyj wydać rozporządzenie co do cofnięcia tych administracyjnych zarządzeń, które krępują używanie miejscowych języków w kraju zachodnim i nie są oparte bezpośrednio na prawie.

„Powyższe zarządzenia nie wnosiły jednak żadnej zmiany we wspólne dla całego Imperyum wymaganie prawa co do tego, aby prowadzenie spraw i debaty w państwowych i społecznych instytucyach odbywały się wszędzie w języku państwowym, co zaznaczone jest w § 3 „Zbioru praw".

„Wobec tak kategorycznego żądania prawa i biorąc pod uwagę, iż rada miejska jest przedstawicielką wszystkich narodowościowych grup

---

32)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 127).

— O, massa posłał wszystko do swego domu. Tam spakowane jeszcze będą książki i inne rzeczy. W ubiegłym tygodniu wysłany też został cały ładunek statkiem.

— A oni jadą karetą?

— Tak, bo im pilno zdążyć na okręt, który odpływa do Bermudów. Tak mówi massa Urquhart.

Tymczasem nowożeńcy doszli już do drzwi. On był jeszcze w usposobieniu wesołem, ale ona szła poważna i cicha. W jej oczach błyszczały łzy, w jego wzroku nie malowało się żadne tkliwsze uczucie, tylko tryumf, jaki może odczuć mężczyzna, któremu poślubiona została najbogatsza panna w Albany.

— Bywajcie zdrowi, bywajcie zdrowi — szeptały jej usta.

Przestąpiła próg i szła do karety, gdy nagle z pośród tłumu, czekającego na odjazd nowożeńców, rozległ się głos skrzeczący. Przerażeni, obejrzeliśmy się i spostrzegliśmy starą kobietę, o zoranej zmarszczkami twarzy, która, podniósłszy kościstą rękę, groziła nią młodej parze i wołała ochrypłym głosem:

— Strzeżcie się ścian dębowych! Strzeżcie się ścian dębowych! Są one dla was niebezpieczniejsze od wody i ognia. Śmierć i zagłada czyha za niemi dla was wszystkich... wszystkich. Strzeżcie się ścian dębowych!

Z dzikiem przekleństwem na ustach rzucił się Urquhart ku miejscu, skąd odezwały się te słowa, ale zanim do miejsca tego dobiegł, stara kobieta znikła nam z oczu, jak gdyby pochłonęła ją ziemia.

Pani Urquhart krzyknęła z przerażenia; na odgłos tego krzyku mąż powrócił do niej, lecz widziałem, jak rzucił jeszcze ukradkiem spojrzenie do przedsionka, gdzie ukrywała się w cieniu drżąca postać Mary; poczem dopomógł Honorze wsiąść do karety.

— Bywajcie zdrowi, bywajcie zdrowi! — szeptały znów blade usta Honory.

Pożegnanie to stosowało się i do mnie. Skinąłem jej ręką, niezdolny wypowiedzieć słowa. Odjechali śród płaczu i zawodzeń służby.

— Niech zajeżdża powóz dla panny Leighton! — zawołał teraz głos rozkazujący, który mnie przeniknął do szpiku kości.

Zdecydowany pożegnać jeszcze utraconą narzeczoną, wbiegłem do domu. Nie było jej; mimo usilnego poszukiwania, nigdzie jej wykryć nie mogłem.

ROZDZIAŁ XIV.

Gdy stwierdzono, że panna Leighton znikła z domu i nie odjedzie pocztą do Shenectady, wzburzenie, wywołane ostatniemi wypadkami, dosięgło szczytu. Całe miasto było w ruchu, wszędzie jej szukali, każdy chciał wykryć ślad jej zagadkowego postępowania.

Ja zaś nie czekałem, aż inni rozpoczną poszukiwania. Nie znalazłszy jej tam, gdzie spodziewałem się ją zastać, zanim jeszcze powszechnie zauważono jej nieobecność, wbiegłem po schodach do górnych pokojów. Nie byłem tam wprawdzie nigdy, ale przypadek, czy trafny instynkt, zaprowadził mnie odrazu do pokoju, który poznałem jako jej siedzibę. Stały tam jej kufry zapakowane, kawałki wstążek i koronek, porozrzucane były dokoła, a w całym pokoju unosiła się woń jej osoby...

Kapelusza jej nie było, ale rękawiczki leżały jeszcze na stole. Wybiegłem z pokoju i opuściłem dom.

Niewytłomaczony mnie samemu popęd zagnał mnie do kawalerskiego mieszkania Edwina Urquharta. Czego tam chciałem, sam nie wiem; prawdopodobnie podszepnęła mi zazdrość, że jest to jedyne miejsce, gdzie mogła go jeszcze raz pożegnać, gdy on zatrzyma się przede drzwiami, aby zabrać resztę pakunków. Spieszyłem tam co tchu, ale jednak przybyłem zapóźno. Gdy stanąłem przed domem, pokoje były już puste, a w dali, na końcu ulicy, wiodącej do mostu, dostrzegłem jeszcze powóz podróżny, unoszący Urquharta i jego młodą małżonkę, a za nim drugi, z pakunkami.

— Nie była tutaj — pomyślałem — inaczej spotkałbym ją po drodze; chyba, że...

Zaniepokojone spojrzenie moje pobiegło na wybrzeże rzeki, płynącej w dole, przy ogrodzie. Ale nie miałem odwagi myśli tej dokończyć.

Błąkałem się po ulicach miasta, spoglądałem w każdą twarz spotkaną, pragnąc znaleźć punkt oparcia, który mógłby mi posłużyć za przewodnika. W tych okropnych godzinach byłem bliski utraty rozumu. Nareszcie postanowiłem powrócić do swego samotnego domu; byłem śmiertelnie znużony i wyczerpany. Gdy wszedłem do siebie, ogarnęła mnie rozpacz na myśl, że jej na tym świecie już nigdy nie zobaczę; padłem na ziemię w omdleniu i tak leżałem do świtu.

(d. c. n.)

ludności miasta, uważam za swój obowiązek zwrócić szczególną uwagę Sz. Pana na to, aby debaty w wileńskiej radzie miejskiej były prowadzone wyłącznie w języku państwowym rosyjskim i aby prezydujący na posiedzeniach nie dopuszczali do żadnych pod tym względem uchyleń od przepisów prawa."

W dniu 20-ym z. m. na zgromadzeniu Tow. rolniczego w Mińsku p. Woyniłłowicz oświadczył, iż wydane zostało prawo, podług którego na zebraniach Tow. rolniczych członkowie obowiązani są używać tylko języka rosyjskiego. Aczkolwiek przewodniczący proponował przyjąć wiadomość spokojnie i w pokorze ducha oczekiwać, nim Duma nie przeprowadzi prawa, pozwalającego ludziom korzystać ze swych praw naturalnych, obecnie zaś przejść do porządku dziennego, większość jednak, nie zgadzając się ze zdaniem p. przewodniczącego, postanowiła zaprotestować. Większością 75 przeciw 35 zebranie rozwiązano. Wybrana komisya wypracowała i wysłała do Dumy na imię mińskich deputatów telegram następujący:

„Członkowie mińskiego Tow. rolniczego, zebrani po raz pierwszy po otwarciu Dumy, pozdrawiają pierwsze zebranie przedstawicieli narodu i oczekują od nich urzeczywistnienia podstawowych praw obywatelskich, mając nadzieję, iż prędko zostaną skasowane ograniczenia, wstrzymujące nasze życie społeczne."

—:—:—:—

PRZEPISY
przeciw strejkom rolnym.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady państwa uchwalone zostało, a następnie zatwierdzone w d. 28 kwietnia i ogłoszone w „Zbiorze ustaw" prawo, skierowane przeciwko strejkom rolnym.

Urzędownie prawo to nosi tytuł „Przepisów przeciw wybuchaniu strejków śród robotników wiejskich". Treść jego polega na zmianie artykułu 269[1] kodeksu kar głównych i poprawczych (Zbiór praw, t. XV, dodatek z 1902 r.) w sposób następujący:

„Za udział w zbiegowisku publicznem, które, działając połączonemi siłami, z pobudek, wynikających z waśni religijnej, plemiennej lub stanowej, lub na gruncie stosunków ekonomicznych, albo też skutkiem zakłócających spokój publiczny wieści, albo wreszcie mając na celu dezorganizacyę („razstrojstwo") cudzego gospodarstwa wiejskiego, dopuściło się: 1) gwałtu na osobach lub przymuszenia groźbami do dokonania lub pozwolenia na dokonanie czegokolwiek, naruszającego prawo albo obowiązek przymuszanego, albo też do wyrzeczenia się wykonania prawa lub dopełnienia obowiązku; 2) zrabowania, zniszczenia lub uszkodzenia cudzego mienia; 3) samowolnego zagarnięcia cudzego mienia; 4) wtargnięcia do cudzego domu mieszkalnego lub innego lokalu, ogrodzonego miejsca lub zagrody, albo które usiłowało tych czynów nie dopuścić — winowajca, jeżeli czyn jego nie stanowi ciężkiej zbrodni, podlega karze: w przypadkach, w punktach 1 i 2 przewidzianych, pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów osobistych i stanowych, oraz oddania do rot aresztanckich poprawczych na czas od roku do trzech lat; w przypadkach zaś pod liczbą 3 i 4 przewidzianych, jeżeli popełnionemu czynowi nie towarzyszyły czyny w punktach 1 i 2 wymienione, podlega karze więzienia od 4 do 16 miesięcy.

Urządzający lub namawiający do urządzania takiego zbiegowiska, albo uczestniczący w niem i kierujący podczas przewidzianych niniejszym artykułem czynów, albo też podżegający do ich dokonania lub przedłużania, podlega karze pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów osobistych i stanowych, oraz oddania do rot aresztanckich poprawczych na czas od 3 do 4 lat. Jeżeli zaś zbiegowisko połączonemi siłami stawiało opór licznemu wezwanej do jego rozproszenia sile zbrojnej, natenczas winny oporu podlega pozbawieniu wszystkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót na czas od 6 lat do 8 lub od 4 do 6 lat. Uczestnikowi zbiegowiska, kierującemu oporem, albo podżegającemu do stawiania go lub przedłużania, sąd może wymierzyć karę o jeden, dwa lub trzy stopnie wyższą.

Stosownie do tego, uzupełniono ten kodeks kar głównych i poprawczych następującemi dodatkami:

Kto, nie będąc sam zatrudniony u właściciela majątku, podżega robotników wiejskich do bezrobocia, jeżeli takie podżeganie osiągnęło skutek—podlega karze zamknięcia w twierdzy na czas od 2 do 8 miesięcy. Jeżeli przytem towarzyszyły podżeganiu groźby, przemoc lub pozbawienie kogokolwiek wolności, wtedy winowajca podlega karze więzienia od 4 do 16 miesięcy. Jeżeli zaś podżeganie pozostało bez skutku, winny podlega karze więzienia od 2 do 4 miesięcy.

Należący do tego rodzaju zmowy, mającej na celu skłonić robotników wiejskich do samowolnego porzucenia, przerwania albo niewznowienia robót, podlega zamknięciu w twierdzy na czas od 16 miesięcy do lat 4, oraz pozbawienia niektórych szczególnych praw i przywilejów osobistych i stanowych. — Decyzya w tych sprawach należy do sądów okręgowych.

Uzupełniono również takim dodatkiem ustawę o karach wymierzanych przez sędziów pokoju:

„Robotnicy wiejscy, samowolnie, za wspólnem porozumieniem się, porzucający, przerywający albo nie wznawiający pracy, którą wykonać zobowiązali się kontraktem najmu, o ile zmuszali do tegoż innych groźbami, przemocą lub pozbawieniem wolności, a nie dopuścili się innych, cięższych zbrodni—podlegają karze więzienia od pół roku do roku, albo karze aresztu do 3 miesięcy; jeżeli zaś rozmyślnie uszkodzili mienie właściciela majątku, u którego pracowali, albo mienie jego podwładnego, nie popełniwszy innej zbrodni, — podlegają karze więzienia od 3 do 6 miesięcy lub aresztu do 3 miesięcy".

Prasa zagraniczna o Rosyi.

«Neue Freie Presse» rozważa w całym szeregu artykułów sytuacyę polityczną w Rosyi podziwiając z jednej strony bezmyślny upór autokracyi, która z zawziętością broni obumierających form biurokratyczno-politycznej gospodarki, nie przebierając w środkach, nie licząc się z duchem czasu i z wolą narodu. Trepow i jego partya od lat tylu zwalcza każdy głos wołający o sprawiedliwość, każdy okrzyk zgrozy, każdą groźbę, bo widzi w przestarzałym ustroju państwowym podstawy swego bytu.

Z drugiej strony, cała inscenizacya powstania ludowego w Rosyi uderza naszych sąsiadów z nad Dunaju swem, zgoła nie spółczesnem zabarwieniem.

Począwszy od tej niesłychanej w dziejach styczniowej pielgrzymki tysiączów do stóp Caraojca, aż do bohaterskiej śmierci „obywatela admirała", wszyscy ci ludzie ginący na barykadach, w celach więziennych i na rusztowaniach, wierni do ostatka hasłom swoim, ufni w przyszłość lepszą, pogodni, nieustraszeni, stokroć silniej poruszają umysły i serca, stokroć większy strach i silniejsze poczucie niemocy budzą w duszach swych wrogów niż dynamit i bomby europejskich rewolucyonistów. Milionowa ludność Rosyi stoi za tymi najlepszymi synami swymi. Dowodem tego jest to jednogłośne gorące żądanie ogólnej amnestyi. Nigdy jeszcze w ręku jednego człowieka nie spoczywała moc urzeczywistnienia tylu pragnień ludzkich. Ruch wolnościowy rosyjski, ruch piękny i szlachetny nie powinien oczekiwać napróżno słowa łaski z ust swego Władcy.

* *

„Indépendance Belgic" ostro krytykuje ostatnie wystąpienie rządu i deklaracyę Goremykina w Dumie, jednocześnie charakteryzuje jego wystąpienie, mianując je wielkim błędem politycznym. Z treści deklaracyi trzeba wypowiedzieć wniosek, że sfery rządzące lekceważą sobie zebranie przedstawicieli narodu, nie liczą się z ich życzeniami, wbrew im są przeciwne. Biurokracya z ministrami na czele, wszystkiemi siłami opiera się duchowi konstytucyi bez względu na to, że na straży praw jej stoją ludzie obdarzeni zaufaniem wszystkich warstw ludności. W odpowiedzi na to wystąpienie rządu, Duma uchwaliła ogromną większością głosów dymisyę prezesa gabinetu. Wobec tego karyerę polityczną Goremykina należy uważać za skompromitowaną. U steru rządów nie może stać człowiek, który jednym zamachem utracił zaufanie narodu, w osobie jego przedstawicieli. Rękawica rzucona. Walka rozpoczęta. Pytanie: kto zwycięży?

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

XI.

(Dalszy ciąg—patrz № 127).

Gmina Gotarowice, pow. rawski, za uchwałę w dniu 5 stycznia: wójt Dzik i pisarz [illegible]ski, areszt podług uznania [illegible] ławnik Bieńkowski — 25 [illegible] Wałowice, za uchwałę w [illegible] Kraska—25 rubli, Józef [illegible] Aleksandrowicz i Piotr [illegible] po 2 tyg. pierwszy, a ostatni [illegible] niacy na 300 rubli. Gmina [illegible]łę w dniu 5 stycznia: Karol [illegible] jątku Dobrzelew, Felicyan Otocki—[illegible] Pieniążek — Doliwkowice i Teodor [illegible]—Mikorżyce — po 50 rubli, wójt Kostecki i pisarz Rybczyński—aresztowi podług uznania naczelnika powiatu, gmina na karę 300 rubli. Gmina Czerniewice, za uchwałę w dniu 29 grudnia—na 300 rb. Gmina Regnów, za uchwałę w dniu 21 grudnia—na 300 rubli. Gmina Rzeczyca, za uchwałę w d. 15 grudnia: Janusz Szwajcer i Kazimierz Zdziarski—po 50 rubli lub po 1 miesiącu, gminiacy na 250 rubli. Gmina Budziszewice, za uchwały w d. 14 i 28 grudnia: Stanisław Rużycki — 200 rubli lub 2 miesiące i Władysław Karwowski z Węgrzynowic—25 rubli, wójt i pisarz—aresztowi podług uznania naczelnika. Gmina Lubonia, za uchwałę w dniu 28 grudnia—na 400 rubli, pisarz Edmund Buncler—na 3 dni.

Za wiec w Tow. Kred. Ziemskiem w Piotrkowie w dniu 20 grudnia 1905 roku: Józef Makulski, właśc. majątku Kamienna — 2 mies. więz. Bolesław Trepka i Walenty Radoszewski, radcowie—po 200 rubli. Stefan Malinowski, szwajcar i Ludwik Górski, woźny—po 2 tygodnie. Władysław Zaręba, właśc. majątku Dziwle — 150 rubli. Ks. Antoni Grochowski, proboszcz z Sulejowa — 150 rubli. Ks. Jan Langner, proboszcz z Witowa —100 rubli. Ks. Franciszek Buchalski, wikaryusz z Gorzkowic—25 rubli. Edmund Firstenwald, pełnomocnik—50 rubli. Mikołaj Mazaranto, pełnomocnik—25 rubli. Jul. Bagieński, pełnomocnik—10 dni. Wszyscy wójci i pisarze piotrkowskiego powiatu po 2 tygodnie aresztu.

Z dnia 30 grudnia 1905 r.: Jakób Cotkiewicz i Józef Rosenblum — po 1 mies. więz., za nielegalne wyd. Fiszel Miller z Będzina—2 mies. więz., za rewolwer. Izaak Rozenowejg ze Zgierza—3 m. więz., za żądanie zamknięcia sklepu. Judka Gawerman z Częstochowy—300 rubli, za nieotworzenie wrót patrolowi. Izrael Brajtberg z Piotrkowa—1 mies. więz., za proklamacye. Abram Touses z Sosnowca—3 mies. więz., za żądanie zamknięcia sklepu. Natan Zmigrod z Będzina—300 rubli, za niezameldowanie policyi o lokatorach. Majer Gutman z Będzina — 25 rubli, za niezameldow. pol. o lokatorze. Abram Lejber z Piotrkowa—3 mies. więz., za proklamacye. Gendel Szturner—10 rubli i Nuchim Cukerman z Będzina—50 rubli, za niezameldowanie pol. o lokatorach. Zysman Tyberg z Nowo-Radomska — 2 tyg., za sprzedaż gazet. Szymon Świder z gm. Chabielica—1 mies. więz., za rewolwer. Moszek Działoszyński z gm. Radogoszcz — 3 mies. [illegible] żądanie wstrzymania ruchu kołowego w [illegible]asz Senkowski z Brzezin — to, co siedział, za [illegible]glądanie karabinu żołnierzowi. Berek Goldsztejn z Radogoszcza, Szymon Jakubowicz z Konina, Mendel Kuźmierski z Łodzi, Majer Szarf z os. Żelechów, pow. garwoliński, Chana Słomowicz z Radogoszcza, Szaja Goldberg z gm. Radzanów, pow. radomski, Jakób Szerman z os. Przedborz, Aron Goldsztejn z gm. Żarnów, Josek Rozenfeld, Szlama Rozenfeld, Liba Goldman z Pabianic, Moszek Kirsztejn z gm. Krusniewica — po 2 tyg., za manifestacyę w Łodzi na ulicy. Izrael Rozenberg — 3 mies. więz., lecz gdy spostrzeżono, że głupi, uwolniono. Szlama Szwarc — 3 mies. więz., za proklamacye. Icek Abramson z Łodzi—1 mies. więz., za gazetę „Czerwony sztandar". Abel Kapota z Łodzi—2 tyg., za proklamacye. Jankiel Ajzyk z Łodzi—3 mies. więz., za proklamacye. Abram Pietruszka z Łodzi — 3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Icek Działoszyński z Brzezin—2 mies. więz., za rewolwer. Lejzor Perelmuter ze Strykowa — 2 tyg., za zerwanie obwieszczenia. Zajdel Łaskowski z Łodzi—2 tyg., za brak paszportu. Abram Dymant, Srul Dymant, Icek Cygielbancer, Giersz Czwerekman,

Josek Gutman, Icek Nikler z os. Mogielnica, Boruch Gamer z os. Błędów, Mendel Janowski i Jakób Windner z os. Nowe-Miasto—po 3 mies. więz., za brak zajęcia i włóczenie się. Lajbuś Wiągorski z Rawy—6 tyg., za rewolwer.

(d. c. n.).

„Birż. Wiedom." donoszą, że w ciągu ostatnich dni Dwór ochłódł widocznie do Rady ministrów. To oziębienie stosunków stawiają w zależności od narady członków rodziny Cesarskiej. Niezbyt pochlebne odezwy dworów zagranicznych i zagranicznej prasy z jednej strony, masowe protesty przeciwko deklaracyi gabinetu z drugiej, sprawiły na Dworze wrażenie przygnębiające. Wpłynęły też pod tym względem wieści o wzmagających się rozruchach agrarnych. Dnia 18 maja podobno po raz pierwszy była na Dworze poruszona kwestya o gabinecie „kadeckim."

Na Kaukazie w Swanetti wybuchła rewolucya.

Ministeryum spraw wewnętrznych opracowało projekt odpowiedzialności urzędników ze przestępstwa służbowe, obejmujący tylko urzędników do klasy piątej; pozostali zaś urzędnicy wyżsi podlegają dawniejszym przepisom.

Z Anglii otrzymano w Petersburgu doniesienie telegraficzne, że tamtejsze kantory weksli odmawiają przyjmowania banknotów rosyjskich.

Ważna uchwała fabrykantów.

—s—

Wczoraj o godz. 5-ej po południu w lokalu przy ul. Dzielnej № 31 odbyły się narady związku łódzkich przemysłowców, pod przewodnictwem p. Leonhardta, trwające blizko sześć godzin.

Wynik tych narad był następujący:

Przedewszystkiem postanowiono zamknąć przędzalnie, którym powierzone są wyroby przez różnych przedsiębiorców. Jeżeli majstrowie tych przędzalni (szpinerzy) nie przystąpią w sobotę rano do pracy, to przędzalnie zostaną zamknięte. Co się tyczy fabryk mieszanych, gdzie znajdują się różne oddziały, jako to przędzalnie, tkalnie i t. p., to one będą w ruchu dopóty, dopóki pozwolą na to warunki techniczne, ażeby tym sposobem uniknąć wstrzymania ruchu we wszystkich oddziałach jednocześnie.

Następnie członkowie związku (sekcya I) postanowili, w celu unormowania płacy zarobkowej i dla zapobieżenia na przyszłość strejkom, zaproponować robotnikom każdego oddziału każdej fabryki wybór delegatów, którzy razem z komisyą związku przystąpią do wspólnego opracowania stawek zarobkowych dla wszystkich fabryk, należących do związku.

Oprócz tego dziś rozesłane zostanie wezwanie do robotników w polskim i niemieckim języku, treści następującej:

„Trwające od półtora roku strejki doprowadzają do ruiny przemysł miejscowy i uniemożliwiają dalszą pracę w fabrykach.

Ponieważ powtarzające się ciągle strejki wywoływane bywają po części przez różnicę w zarobkach i upatrując środek do poprawy tych stosunków w unormowaniu zarobków, to niniejszem wzywamy naszych robotników, aby z pośród siebie wybrali po jednym delegowanym z każdego oddziału każdej fabryki, celem wspólnego z nami przystąpienia do unormowania płacy zarobkowej.

Mamy nadzieję, że w ten sposób osiągniemy wzajemną zgodę i zadowolenie. Układy w tym względzie mogą nastąpić jednakże tylko wtedy, gdy wszystkie fabryki, należące do związku, będą w ruchu.

Do oświadczenia swej zgody na powyższą propozycyę dajemy robotnikom naszym czas do dnia 11-go czerwca r. b., do godz. 6-ej wieczorem.

Związek przem. m. Łodzi, Sekcya I-sza".

Następują 22 podpisy Towarzystw akcyjnych i przedstawicieli firm.

Tym sposobem związek łódzki pierwszy zapoczątkował załatwienie na drodze polubownej wszelkich nieporozumień, istniejących pomiędzy fabrykantami a robotnikami i stwierdził, że związek ten nie jest organizacyą bojową, lecz instytucyą pokojową, która niema zamiaru być zaczepną, lecz chce bronić tylko swych słusznych praw i ma na celu ochronę interesów obydwóch stron.

Obecnie zależy od samych robotników, ażeby poszli za głosem tego wezwania i ażeby unikali bezpożytecznych, a przynoszących tylko wspólne straty strejków.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszosława. Jutro Sławoja.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie III kasy pogrzebowej (Piotrkowska 108), o godz. 8 wieczorem.

— Jutro miesięczne posiedzenie zarządu Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6), o godz. 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Wizyta Pasterska. Wczoraj J. E. po przybyciu do kościoła św. Józefa, o godzinie 9 rano, odprawił przed wielkim ołtarzem cichą Mszę Świętą. Po tej Mszy ks. Szlagowski z kazalnicy wypowiedział bardzo podniosłe kazanie, nawołując lud do opamiętania się, gdyż walka, jaką lud prowadzi pomiędzy sobą, wyda owoc trujący, rujnujący jego siły moralne. J. E. po chwilowym wypoczynku udzielił Sakramentu Bierzmowania.

Przez cały czas pobytu w Łodzi, J. E. ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz udzielił Sakramentu Bierzmowania przeszło 6000 wiernym.

Wczoraj o godz. 6-ej minut 10 wieczorem J. E. odjechał do Warszawy, żegnany przez licznie zebrane duchowieństwo i lud.

Związek pracowników aptekarskich. Pracownicy aptek łódzkich postanowili zjednoczyć się w instytucyę, któraby miała na celu podniesienie zawodu. Projektowana instytucya nosić będzie nazwę „Związku pracowników aptekarskich w Łodzi". Głównym celem Związku będzie przestrzeganie przez członków, aby ograniczyć do minimum teraźniejszy nadmiar uczniów, którym powierzana jest wszelka praca, w zakres zawodu aptekarskiego wchodząca. Powierzanie niewłaściwe czynności w aptece uczniom częstokroć powoduje omyłki, pociągające za sobą niekiedy bardzo smutne następstwa. Związek dążyć będzie do zapobiegania sytuacyom i okolicznościom, mogącym przyczyniać się do wytwarzania omyłek w aptece. Instytucya będzie miała również na celu regulowanie stosunków między pracownikami a właścicielami aptek.

W celu powołania do życia Związku, inicyatorzy poczynili już odpowiednie kroki.

Przędzalnie łódzkie. Członkowie sekcyi III-ej związku przemysłowców m. Łodzi na wczorajszem zebraniu powzięli uchwałę, którą umieszczono dziś w formie okólnika na gmachach fabrycznych.

Uchwała brzmi, jak następuje:

„Wskutek zaprzestania pracy przez szpinerów, nie jesteśmy w stanie z powodów technicznych utrzymać prawidłowego ruchu w fabrykach.

Jeżeli więc szpinerzy w dniu jutrzejszym, t. j. 8-go b. m. na starych warunkach do pracy nie powrócą, wszystkie przędzalnie, w których szpinerzy do bezrobocia przystąpili, zostają zamknięte od soboty zrana.

Za czas zawieszenia roboty, zapłata uiszczona nie będzie.

Łódź, d. 7 czerwca 1906.

Związek przem. m. Łodzi, Sekcya III".

Podatek repartycyjny. Łódzki komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie z Petersburga o podziale podatku repartycyjnego na rok 1906, dokonanego na posiedzeniu urzędu podatkowego w dniu 28 maja r. b. Ogólny podatek dla całego Cesarstwa wynosi 11,935,300 rb., w sumie tej przeznaczono dla Królestwa 855,000 rb.

Podział podatku repartycyjnego na gubernie Królestwa przedstawia się w sposób następujący: dla gub. warszawskiej — 370,000 rb. (w r. 1905 podatek ten wynosił 450,000 rb.), dla gub. kaliskiej—52,000 rb. (w r. 1905 wynosił 49,000 rb.), dla gub. kieleckiej—36,000 rb. (w r. 1905 wynosił 33,000), dla gub. łomżyńskiej 17,000 (w roku 1905 wynosił 17,000 rb.), dla gubernii lubelskiej 80,000 rb. (w r. 1895 wynosił 75,000 rb.), dla gub. piotrkowskiej 190,000 rb. (w r. 1905 wynosił 202,000 rb.); dla gub. płockiej 28,000 rb. (w r. 1905 wynosił 31,000 rb.); dla gub. radomskiej 34,000 rb. (w r. 1905 wynosił 38,000 rb.); dla gub. suwalskiej 18,000 rb. (w r. 1905 wynosił 17,000 rb.); dla gub. siedleckiej 25,000 rb. (w r. 1905 wynosił 25,000 rb.); Ogółem tedy w r. 1905 podatek repartycyjny dla dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego wynosił 933,000 rb., gdy w roku bież. 855 rb. Rezultat podziału tegorocznego podatku jest jeszcze pomyślniejszy, aniżeli w r. 1905, zwłaszcza dla gub. warszawskiej. W roku bież. dla Królestwa podniesiono ten podatek tylko o 13 proc., zamiast o 33¹/₃ proc.

O strejk pocztowo-telegraficzny. Dn. 29 z. m. toczyła się w piotrkowskim sądzie okręgowym sprawa, wytoczona 2 b. urzędnikom i 3 byłym urzędniczkom piotrkowskiego oddziału pocztowo-telegraficznego, oskarżonym o przestępstwo przewidziane w p. 2 § 384. Skład sądu stanowili pp. Ragozin (przewodniczący), Lwowicz i Truszkowski; oskarżenie popierał podprokurator Kozłowskij. Obronę wnosili za p. Słowikowskiego i p. Ostaszewską adw. przys. Leonard Cybulski, za p. Gruszczyńskim adw. Marceli Lewy, za p. Wolską adw. Bolesław Nowicki, za p. Górecką adw. Stanisław Jasiński. Obrona żądała zupełnego uniewinnienia podsądnych; władza prokuratorska popierała oskarżenie. Wszakże świadkowie nie ustalili winy podsądnych. Mimo to sąd wyniósł wyrok, na mocy którego zostali skazani: pp. Słowikowski i Ostrowski na 2 tygodnie wieży każdy, albo na 50 rb., pp. Ostaszewska Wolska i Górecka na 10 dni wieży lub 30 rb. kary każda—wszyscy na zasadzie § 384. Dodać należy, że p. Gruszczyński przesiedział miesiąc blizko w więzieniu, zkąd został wypuszczony za kaucyą. Skazani zakładają apelacyę.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Jutro o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu.

Z gospody czeladników stolarskich. W niedzielę o godzinie 2-ej po południu na gospodzie czeladników stolarskich odbędzie się miesięczne posiedzenie. Niezależnie od tego zarząd gospody zwraca się z prośbą do członków, aby w czwartek, t. j. w dzień Bożego Ciała, zebrali się na gospodzie, skąd o godzinie 9-ej wyruszą na procesyę.

Komisya wywłaszczeniowa. Dziś rano komisya wywłaszczeniowa, pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego p. Michniewicza udała się do majątku Remiszewice, w gminie Czarnocin, p. Wojciechowskiego, w celu oszacowania gruntów, zajętych pod budowę kolei kaliskiej.

Sekcya tkalni zarobnych. Przy Związku przemysłowców m. Łodzi utworzyła się 4-ta sekcya tkalni zarobnych. Do sekcyi zapisało się dotychczas 59 firm.

Sekcya unormowała płacę zarobkową robotników, oraz stawki, według których przyjmowane będą tkaniny do wyrobu.

Z fabryk. Dziś w 2 cyrkule policyjnym nie czynnych jest 11 fabryk, w których nie pracuje 1381 robotników.

Kolonie letnie. Komitet kolonii letnich chrześciańskich wysyła drugą partyę dziewcząt do Bronowic, w liczbie 80, w dniu 30 b. m.; w dn. zaś 2 lipca tenże komitet wysyła 80 chłopców na kolonię do Michałowa.

Ceny za wędliny. Rzeźnicy łódzcy wobec zwiększenia się wydatków wskutek ugody z czeladnikami, opracowali nowy cennik za wyroby mięsne, podług którego odbywać się będzie sprzedaż wędlin w sklepach rzeźniczych. Ceny za wędliny podniesione zostały w rozmiarze 5—10 procent.

Fabryki wstążek. Strejk robotników w fabrykach wstążek jedwabnych został zakończony. Wczoraj odbyło się zebranie właścicieli tych fabryk wspólnie z delegatami ze strony tkaczów, w celu wspólnego porozumienia się. Narady dały wynik następujący: postanowiono zapłacić robotnikom za czas strejku, oraz podniesć płacę zarobkową według normy, jaka oznaczona została w żądaniu.

Dziś wszyscy robotnicy w fabrykach wstążek przystąpili do pracy.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Na ostatniem posiedzeniu opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami, pod przewodnictwem prezesa p. Daubego, załatwiono sprawy następujące: Uchwalono zwrócić się do redakcyj pism miejscowych z prośbą, o umieszczenia nazwisk i adresów opiekunów cyrkułowych To-

warzystwa; zamówić 30 szyldzików dla wywieszenia ich na domach, w których mieszkają opiekunowie cyrkułowi; uproszono pp.: Krasuskiego, Hanelta, Stanisza i Pfajfra o wypracowanie instrukcyi dla opiekunów cyrkułowych; postanowiono każdy cyrkuł (obwód), w którym pracują opiekunowie, rozdzielić na rewiry względnie do liczby zamieszkałych w nich opiekunów cyrkułowych; uchwalono zwrócić się do zarządu z prośbą o skompletowanie składu opiekunów cyrkułowych w pierwszym obwodzie; postanowiono prosić opiekunów cyrkułowych o przedstawienie jaknajszybciej sprawozdania z ich działalności. Wreszcie przyjęto do wiadomości, że wydrukowana w 10 tysięcy egzemplarzach odezwa p. t. „Co dzieci uczynić mogą dla zwierząt?", rozesłana została do miejscowych prywatnych i miejskich szkółek dla bezpłatnego rozdania dzieciom.

Uwolnienie. Uwolniony został z więzienia łódzkiego Maryan Kukszta, osadzony z rozporządzenia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego na miesiąc, za przewinienia polityczne.

Aresztowanie. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego osadzeni zostali w więzieniu łódzkiem mieszkańcy powiatu łódzkiego: szlachcic Stefan Krestowicz, mieszczanie Wiktor Majerczak i Marceli Murawski, oraz włościanie Józef Lipski i Franciszek Śniady.

Pomnik. Dnia 10 czerwca, w niedzielę, odbędzie się we Lwowie na cmentarzu łyczakowskim odsłonięcie pomnika ś. p. Piotra Chmielowskiego.

Ostatni ułan z wojsk księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusz Szaramkowski, żołnierz z pod Smoleńska, Lipska i t. d., zmarł w 120 roku życia w Annowie pod Barcinem w Księstwie Poznańskiem. Pani Micka zajęła się postawieniem na grobie pomnika z publicznych składek, które przesyłać można do księdza Janaszewskiego w Szczepanowie pod Barcinem.

Urlopy w sądownictwie. Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi r. st. Moskwin, wyjechał na dwumiesięczny urlop. Zastępować go będzie sędzia pokoju 4 rewiru m. Łodzi p. Sławutyński.

— Komisarz sądowy p. Dudziński wyjechał na miesięczny urlop; zastępować go będzie komisarz sądowy p. Ignacy Rosenthal.

— Wyjechał na urlop sędzia pokoju 8-go rewiru m. Łodzi r. st. Politajew; zastępować go będzie sędzia 5-go rewiru m. Łodzi r. st. Biliński.

Z sądu. Dnia 2 września 1905 roku, o godzinie 7 wieczorem, chwilowo zamieszkały w hotelu Litewskim w Piotrkowie Rudziński został raniony nożem przez niejaką Wiktoryę Gadułę, wskutek czego na drugi dzień zmarł. Sprawę tę sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał w dniu onegdajszym. Oskarżona o zabójstwo Gaduła przyznała się do winy, lecz zaznaczyła, iż zrobiła to w uniesieniu. Sąd, po krótkiej naradzie, ogłosił wyrok, skazując Wiktoryę Gadułę na trzy tygodnie aresztu policyjnego i pokutę kościelną.

W lipcu 1904 roku, do włościanina, Franciszka Słodkiewicza, przyszła 12-letnia Stanisława Minewska ze skargą, że jej gospodarz Ruszkiewicz, włościanin, bije ją i znęca się nad nią. Poszkodowana mówiła, że na drugi dzień, po objęciu służby, zginęło synowi Ruszkowskiego 20 rb., o kradzież których posądzono ją i poczęto bić. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że dziecko było bite, wskutek czego sprawę powyższą rozpatrywał sąd okręgowy piotrkowski i uznał za winnych: Władysława Ruszkiewicza, którego skazano na pozbawienie praw i rok rot aresztanckich, Józefę Królikowską, na pozbawienie praw i 8 miesięcy więzienia. Józefa zaś Ruszkiewicza sąd uniewinnił. Jak się okazało, pieniądze, które uważano za skradzione, znalazły się w ubraniu Ruszkiewicza.

Z sądownictwa. Sędzia pokoju 12 rewiru m. Łodzi, r. st. Skorniakow, podał się do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia.

Jeszcze o wypadku. Zaznaczyliśmy wczoraj, że na ul. Krótkiej stał się fakt godzien ostrego napiętnowania. Dziś zebraliśmy bardziej ścisłe dane. Otóż kwestya ta wydaje się podlej, niż narazie się zdawało. Kazimierz Nowakowski nie zachodził zupełnie do lupanaru przy ul. Krótkiej i nie miał tam siostry. Jego siostra, Janina Nowakowska, licząca obecnie lat 14, znajdowała i znajduje się w domu swej matki, opłakującej w tej chwili nieszczęście, jakie ją spotkało.

Syn jej, Kazimierz Nowakowski, który został raniony szyletem, a nie wystrzałem z rewolweru, liczył zaledwie lat 19. Wyszedł on na jakąś zabawę z domu i spotkał się z drugim kolegą, którego nazwisko dotąd nie zostało ujawnionem. Przechodząc przez ulicę Krótką, został napadnięty, jak zeznaje p. Michał Czarnojan, właściciel platformy, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 111, przez jakiegoś tłustego jegomości, który zadał mu ciężką ranę.

Kazimierz Nowakowski leży nieprzytomny prawie w szpitalu z raną w prawym boku poniżej żeber. Przypuszczać należy, że ktoś inny zachodził do lupanaru—a rozgorączkowany Jankiel Skiwka, wybiegłszy na ulicę, zadał ranę pierwszemu lepszemu przechodniowi.

Niefortunna podróż. W środę wieczorem pociągiem № 39 kolei warszawsko-wiedeńskiej przez stacyę Rogów przejeżdżał ks. mankietników Furmanik, słynny ze swych przemówień do ludu w Sobótce, Lesznie i Błoniu. W chwili, gdy pociąg stanął na stacyi, do wagonu, w którym jechał Furmanik, weszło parę osób, wyprowadzili go na peron i chcieli obić, bez względu na asystę 2-ch chłopów, uzbrojonych w dębczaki. Zajście to dla Furmanika skończyłoby się bardzo smutnie, gdyby nie interwencya miejscowego żandarma.

Podobna scena powtórzyła się w Koluszkach. Zaledwie pociąg stanął na stacyi, wagon, w którym jechał Furmanik otoczył tłum ludzi, domagając się, aby Furmanika usunąć z pociągu, ale żandarmi stacyjni stanęli w jego obronie. Furmanik pod opieką 3-ch żandarmów i 2-ch chłopów z dębczakami przyjechał do Łodzi, lecz z wagonu wyszedł dopiero wtedy, gdy na peronie nie było już publiczności. Przeprowadzony przez żandarmów do ich kancelaryi, przesiedział w niej do godziny 2-ej w nocy, a gdy się wszystko uciszyło, pod opieką żandarma i stójkowego dorożką pojechał na ulicę Widzewską pod № 7.

Szkoła muzyczna M. Bojanowskiej rozpoczyna w dniu dzisiejszym egzaminy przejściowe.

Popis uczniów i uczennic szkoły odbędzie się w przyszły wtorek (12 b. m.) w południe w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18).

Zamknięcie roku szkolnego nastąpi w dniu 15 b. m.

Aresztowanie. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec powiatu łódzkiego Stefan Stańczyk, za przewinienie polityczne skazany został na 1 miesiąc więzienia.

Uwolniony. Osadzony przed miesiącem na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej mieszkaniec Łodzi Oskar Wejss w więzieniu łódzkiem, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność.

Z Tomaszowa piszą nam, że w tamtejszej fabryce zapałek Sachsa i Piescha zastrejkowali robotnicy (w liczbie 200), żądając podniesienia płacy zarobkowej od 50 do 100%.

Zarząd fabryki nie chce uwzględnić żądań robotników.

Urodzaje. Dawno nie pamiętają ludzie tak pięknych urodzajów we wszystkich powiatach gub. kaliskiej bez wyjątku wszystkich gatunków zbóż i okopowizny, jak w roku bieżącym; całe łany poszczególnych gatunków są tak równe, że zdaje się, iż jabłko, rzucone na powierzchnię, ziemi nie sięgnie. Mocnym kolorem tylko odznaczają się od swych siostrzyc i braci zboża, siane na superfosfatach, którym nawóz ten wyjątkowo w r. b. posłużył. (Mocny kolor oznacza siłę roślinności.) W wielu miejscowościach rozpoczęto już zbiór zielonych koniczyn i sianokos; pokosy olbrzymie, ale obecnie panująca niepogoda fatalnie wpływa na humor rolników.

Grady. Niema ani jednego roku, aby w kronice rolniczej nie notowano klęsk, pochodzących z gradobicia, a nawet było przekonanie, że chmury gradowe mają swoje szlaki, któremi zawsze płyną. Majątki, położone na takich szlakach, w razie sprzedaży, niechętnie były kupowane, obniżało to ich wartość. Składki asekuracyjne od gradobicia były co rok zwiększane, a nawet znamy taki majątek, który zupełnie nie był do asekuracyi przyjmowany. W r. b. grad poczynił szkody w kilkudziesięciu majątkach w gub, kaliskiej, ale chmury nie szły stałemi szlakami, lecz na wyrywki wpadały na pojedyncze wsi, nie czyniąc sąsiednim szkód. Między innemi, obydwa majątki posła ziemi kaliskiej Józefa Suchorzewskiego, Golino i Radolino, poniosły wielkie szkody. Towarzystwo gradowe „Ceres" przyznało strat 15,000 rub. w samej oziminie, bo jarzyna asekurowaną nie była.

Trwoga. Wskutek zapowiadających się świetnych sprzętów, jak również podwyższonych taryf celnych przez Prusy, które już weszły w użycie, ceny zbóż o $1\frac{1}{2}$ rub. na parze. t. j. korcu pszenicy i żyta, obniżyły się. Wywołało to trwogę w sferach ziemiańskich.

Postrzelony. Dziś, o godz. 11 rano patrol wojskowy prowadził przez ul. Targową do więzienia aresztantów. Nagle zbliża się jakiś żydek, usiłując jednemu z aresztantów wcisnąć pieniądze. Zauważywszy ruch ten, jeden z żołnierzów chwyta za karabin i celuje w żydka. Zamiast jednak żydka, trafia w przechodzącego podówczas stelmacha, 42-letniego Karola Lewandowskiego, godząc go w lewe kolano. Rannego przeprowadzono natychmiast do domu pod nr. 27, gdzie wezwany lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Chorego odwieziono do domu.

Syn Lewandowskiego, jako uczeń zecerski, pracuje w „Rozwoju". Nic on nie wiedział o wypadku, dopiero gdy dano mu do składania notatkę, rozpłakał się na wiadomość o postrzeleniu ojca.

Zerwanie pociągu. Wczoraj o godz. 3 po południu w chwili, gdy na przystanku Gałkówek kolei fabryczno-łódzkiej maszynista ruszył pociągiem osobowo-towarowym № 7, pękły 2 łączniki, wskutek czego 24 wagony ładowne pozostawiono na przystanku. Po przybyciu części tego pociągu na stacyę Łódź, wysłano parowóz, który przyprowadził uszkodzone wagony do Łodzi. Pociąg № 7 z pasażerami przybył do Łodzi z kilkunastominutowem opóźnieniem.

Zamknięcie ulicy. Z powodu przebrukowania ulicy Zawadzkiej na przestrzeni pomiędzy ul. Pańską i Długą ruch kołowy został wstrzymany.

Spis koni. Dziś na rynku Taufaniego dokonano spisu koni w I cyrkule.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 21 Juma Bitskow, lat 16, bez zajęcia i mieszkania; na ul. Nowomiejskiej róg Ogrodowej Abram Bursztyn, lat 50, mieszkaniec Łomży, bez zajęcia i mieszkania i na ul. Podleśnej nr. 3 Kazimierz Wolf, lat 42, robotnik, bez zajęcia. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Kradzież drzewa. Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem gajowi lasów miejskich spostrzegli 6 młodych ludzi, którzy spiłowywali drzewo; na widok straży leśnej, 5 zdołało zbiedz; gajowi zatrzymali tylko Edmunda Wolfa, przy którym znaleziono sznur i piłę. Wolfa odprowadzono do II cyrkułu, gdzie straż leśna zakomunikowała, że Wolf i jego towarzysze dopuszczają się systematycznej kradzieży drzewa. Wolf został osadzony w areszcie.

ZYGZAKI.

Szanowny Redaktorze!

Pozwól, że za pośrednictwem twego organu złożę najserdeczniejsze podziękowanie kelnerom za ich strejk tygodniowy. Oby zechcieli strejkować jak najdłużej! Mój mąż już od tygodnia co wieczór siedzi w domu, a dzieci przynajmniej pare godzin dziennie przepędzają z ojcem.

Doprawdy ten strejk kelnerów wydał nadzwyczaj dodatnie rezultaty. Gdyby potrwał dłużej, możeby zupełnie odwykł od knajpy niejeden człowiek i wyporządniał.

Z poważaniem

Michalina Z.

Z WARSZAWY.

—s—

* Wyroki komisyi administracyjnej.

Oberpolicmajster warszawski miał dotychczas prawo wydawania wyroków administracyjnych, skazujących poszczególne jednostki na areszt do miesiąca lub na stosowne grzywny.

Obecnie w okólniku, rozesłanym do naczelników wydziałów biura swego oraz cyrkułów policyjnych, oberpolicmajster donosi, że: „Wszystkie areszty osób do miesiąca z zamianą lub bez zamiany na grzywny, nakładane przez oberpolicmajstra z wyroku komisyi administracyjnej zostały z polecenia władz od dnia 1 maja (st. st.) zupełnie zniesione, a zaległe umorzone."

* Masowe aresztowanie.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, policya przy pomocy żołnierzy otoczyła dom nr. 5 przy ulicy Boduena i dokonała rewizyi w jednem z mieszkań prywatnych, w którem — podobno — odbywał się odczyt.

Po g. 11 wieczorem z domu tego odprowadzono do ratusza w trzech grupach 78 osób z inteligencyi, pań i panów.

Każdą grupę otaczał silny konwój policyi, żołnierzy i żandarmów.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 7 czerwca. Z kilku miast prowincyonalnych otrzymano telegramy, donoszące o nabożeństwach uroczystych z powodu rocznicy urodzin Najjaśniejszej Pani.

Petersburg, 7 czerwca. W dniu 6 b. m. na posiedzeniu Rady ministrów rozważono i przyjęto opracowany przez ministeryum skarbu projekt reformy podatkowej.

Petersburg, 7 czerwca. Z powodu zniesienia cenzury prewencyjnej i zmiany warunków wypuszczania wydawnictw peryodycznych i książkowych, nastąpi w najbliższej przyszłości reorganizacya głównego zarządu do spraw prasowych. Odtąd główny zarząd prasowy będzie się składał z kilku wydziałów. Obowiązkiem wydziału bibliograficznego będzie rejestrowanie wydawnictw prasowych, wydawanie katalogów systematycznych, zaopatrywanie bibliotek państwowych w obowiązujące egzemplarze, wydawanie notatek w sprawach wydawnictwa książek i handlu książkami, zarządzanie specyalną biblioteką i wystawa reprodukcyi prasowych, które wyjdą z pod prasy w państwie rosyjskiem w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Do udziału w pracach tego biura zamierzono powołać przedstawicieli instytucyi naukowych, stowarzyszeń bibliograficznych, jak również wydawców książek i właścicieli zakładów drukarskich.

Oddział prasowy będzie miał za zadanie informować wydawnictwa peryodyczne o czynnościach i zamiarach rządu, jak również dostarczać wszelkiego rodzaju danych faktycznych z powodu wieści i pogłosek, pojawiających się w prasie.

Wydział sądowy będzie miał ześrodkowaną w sobie kontrolę nad działalnością osób urzędujących i instytucyi do spraw prasowych. Wreszcie kancelarya będzie zajmowała się składem osobistym, buchalteryą, czynnościami sprawozdawczemi i t. d.

Petersburg, 7 czerwca. Rząd postanowił wyznaczyć 3 miliony na koszty zasiewu pól w razie nieurodzaju i projekt ten wnosi do Dumy państwowej.

Petersburg, 7 czerwca. Zorganizowana w końcu marca komisya przy ministeryum komunikacyi, złożona z przedstawicieli interesowanych organów rządowych, celem wszechstronnego rozważenia rozgrupowania sieci kolejowych, uznała za pożądane zwinięcie pięciu z istniejących zarządów miejscowych kolei skarbowych i 18 punktów komunikacyjnych, z warunkiem, aby w skład jednego zarządu nie wchodziło więcej nad 3,000 do 4,000 wiorst. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zależne jest od komitetu zarządu kolejowego.

Petersburg, 7 czerwca. Ministeryum oświaty zebrało materyały, dotyczące kwestyi reformy szkoły średniej w ciągu lat ośmiu. Obecnie jest opracowywany projekt prawa o reformie szkoły średniej. Jesienią zwołany będzie zjazd dyrektorów średnich zakładów naukowych.

Petersburg, 7 czerwca. Na stanowisko głównego redaktora „Prawitielstwennego wiestnika“ mianowano zarządzającego biurem oberprokuratora senatu A. Baszmakowa.

Petersburg, 7 czerwca. Redaktorowie pism «Sowremiennaja żiźń» i «Kuryer» pociągnięci są do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie odezwy do posłów robotniczych w Dumie państwowej p. t. „Do wszystkich robotników Rosyi“. Redaktorowie pism «Izwiestija krestianskich deputatow» i «Narodnyj wiestnik» pociągnięci do odpowiedzialności z mocy art. 103 i 129 ustawy o karach.

Moskwa, 7 czerwca. Firma amerykańska Westinghausa kupiła w Moskwie za cztery miliony rubli wielką fabrykę centralnego Towarzystwa elektrycznego do budowy dynamo-maszyn. Na budowę tej fabryki wydano z góra 6 milionów rubli. Obecnie firmy amerykańskie posiadają w Moskwie już trzy wielkie fabryki budowy maszyn.

Moskwa, 7 czerwca. Dwie grupy służby w gubernialnym szpitalu ziemskim oświadczyły jednemu z oficyalistów, nazwiskiem Moskowczenko, że skazany jest wraz z innymi pięciu oficyalistami na śmierć za wydanie swego kolegi. Wymierzono do niego rewolwery i pociągnięto do lasu. Moskowczenko jednak wyrwał się im i wskoczył do rzeki. Wystrzałem z rewolweru Moskowczenko niebezpiecznie został raniony w nogę.

Połock, 7 czerwca. Budowa kolei z Połocka do Bołogoja ukończona. Kolej przyjęta będzie przez skarb w czerwcu. Ruch otwarty zonie w lipcu r. b.

Ekaterynosław, 7 czerwca. O godz. 9 wieczorem dwunastu ludzi, a w ich liczbie kilka dziewcząt, otoczyli stacyę kolejową Niżniednieprowsk. Dziewczęta stały na straży, a mężczyźni weszli do zabudowań stacyjnych i grożąc rewolwerami, zażądali od naczelnika kluczy do kasy, a zabrawszy 3,000 rb., zbiegli.

Ekaterynburg, 7 czerwca. Osobna rada opracowała projekt dzierżawy Niżnieisieckich zakładów metalurgicznych przez udziałowy artel robotniczy. Kontrakt dzierżawny odesłano do zatwierdzenia ministeryum.

Kirsanów, 7 czerwca. Sesya wyjazdowa izby sądowej saratowskiej z udziałem przedstawicieli stanów uniewinniła siedmiu włościan, oskarżonych o podpalenie i pogrom w majątku księcia Szachowskiego.

Borżom, 7 czerwca. Do kasy towarowej stacyi kolejowej tutejszej przyszło sześciu ludzi, uzbrojonych w sztylety i rewolwery i pod groźbą śmierci zabrali kasyerowi 6,000 rb. poczem ukryli się w lesie. Las ten otoczyła z rozporządzenia władzy piechota, kozacy i policya, nikogo jednak nie schwytano.

Tyflis, 7 czerwca. Zgromadzenie wyborców, których większość składała się z członków partyi socyalno-demokratycznej, uznało, że w danej chwili wprowadzenie na Kaukazie autonomii poszczególnych narodowości jest niepożądane, ze względu na zaostrzenie się wzajemnych stosunków.

Wiedeń, 7 czerwca. Depesza, wysłana przez cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma do króla włoskiego, brzmi, jak następuje: „Korzystając ze spotkania, ślemy trzeciemu naszemu sprzymierzeńcowi wyrazy naszej przyjaźni niezmiennej.“ Król Wiktor Emanuel odpowiedział pod adresem cesarza Franciszka Józefa: „Podzielam radość waszej cesarskiej mości i cesarza Niemiec z powodu waszego spotkania i proszę obu moich sprzymierzeńców o przyjęcie podziękowania za miłe powitanie, tudzież zapewnienie mojej wiernej i niezmiennej przyjaźni“.

Paryż, 7-go czerwca. Konsorcyum bankierów francuskich, które podjęło się emisyi pożyczki rosyjskiej, wypłaciło swoim uczestnikom $1^{1}/_{2}\%$ zysku od wszystkich obligacyi, wypuszczonych we Francyi na sumę 1,200 milionów franków.

Paryż, 7 czerwca. Konferencya międzynarodowa dla opracowania ustawy marokańskiego Banku państwowego ukończyła swoje prace i przyjęła projekt ustawy. Prezes Pallen wygłosił mowę, na którą delegat niemiecki odpowiedział podziękowaniem i wyraził zadowolenie z tego, że siedzibą zarządu Banku będzie Paryż.

Londyn, 7 czerwca. W Davenporcie spuszczono na wodę krążownik «Minotaur», pojemności 14,500 ton.

Tokio, 7 czerwca. Rząd japoński zamierza utworzyć z kolei w Mandżuryi, które przypadły mu w udziale skutkiem wojny, przedsiębiorstwo na spółkę z grupą finansistów japońskich. Kapitał w sumie 15 milionów jenów wypłacony będzie przez obie strony po połowie.

DZIENNE.

Petersburg, 8 czerwca. Frakcya parlamentarna partyi «wolności ludu» na posiedzeniu w dniu wczorajszym wybrała kandydatów do komisyi parlamentarnej o wyśledzeniu nadużyć osób urzędujących, oraz opracowała szereg środków zmierzających do ograniczenia rozpraw w sprawie reformy agrarnej na drodze porozumienia z innemi partyami; uznała za niepożądaną propozycyę grupy pracy, dotyczącą lokalnych komisyi urządzeń rolnych przed uchwaleniem przez Dumę zasadniczych podstaw w kwestyi agrarnej.

Postanowiono też do komisyi agrarnej wyznaczyć z partyi „wolności ludu“ tylko 35 członków, pozostawiwszy innym partyom większość komisyi. Frakcya parlamentarna autonomistów na wczorajszem posiedzeniu dziennem w kwestyi agrarnej nie doszła do określonego wniosku. Większość wypowiedziała się za organizacyą komisyi rolnych lokalnych do urządzeń rolnych i nadaniu gruntów na własność, a nie w użytkowanie, oraz przeciw funduszowi ziemskiemu.

Petersburg, 8 czerwca. Otrzymane przez prezesa Dumy państwowej komunikaty ministrów wojny, marynarki i sprawiedliwości o niemożności skrócenia ustanowionego przez prawo terminu miesięcznego do rozpatrzenia projektu do prawa o zniesieniu kary śmierci, w parlamentarnej frakcyi partyi „wolności ludu“ wywołały żywą wymianę zdań. Przyznano ministeryum skarbu formalne prawo nie skrócenia terminu miesięcznego.

Petersburg, 8 czerwca. Otwarto sezon wyścigów. W Carskiem Siole wyścigów nie będzie. Dzisiejsze wyścigi były ludne i ożywione.

Petersburg, 8 czerwca. Grupa posłów z Królestwa Polskiego w liczbie przeszło 30 zjednoczyła się na zasadach narodowych i przyjęła urzędową nazwę Koła Polskiego.

Sosnowiec, 8 czerwca. Wczoraj w Dąbrowie dwóch nieznanych ludzi do lokalu zamkniętego szkoły miejskiej obecnie zajętego pod postój wojsk, rzuciło bombę, której wybuch nikomu nie przyczynił szkody.

Morszańsk, 8 czerwca. Za wygłoszenie mowy politycznej w koszarach i rozdawnictwo żołnierzom proklamacyi aresztowano ucznia szkoły miejscowej realnej Jarockiego.

Połtawa, 8 czerwca. Z więzienia romeńskiego wysłano nowy etap sześciu włościan, więźniów politycznych do gub. wołogodzkiej.

Czyta, 8 czerwca. Rennenkampf wyjechał do Petersburga z raportem, a następnie wyjedzie do Essentuki na kuracyę. Z rozporządzenia Grodekowa droga Zabajkalska wyłączoną została z pod zarządów tyłu armii. Od wyroku w sprawie związku wojskowego prokurator zaprotestował.

Syzrań, 8 czerwca. Spalił się skład materyałów syzrańskiej kolei żelaznej.

Straty wynoszą 100,000 rubli.

Londyn, 8 czerwca. Podług informacyi „Daily Telegraphu“ z Pekinu, rosyanie zajęli miasto Kułok w Mongolii.

Lwów, 8 czerwca. Niektóre rzeki wylały. Miasto Sokołów zalane. Ruch kolejowy przerwany.

Lwów, 8 czerwca. Uwięzieni za pogrom osady Stemołuchowa, niezadowoleni z pięciomiesięcznego oczekiwania na sąd, wybili szyby i usiłowali rozbić pramę. Straż więzienna strzelała w powietrze. Policya uśmierzyła rozruch.

Wiedeń, 8 czerwca. „Neue Freie Presse“ donosi, wrzekomo z wiarogodnych źródeł, że rozmowa pomiędzy cesarzami i między Gołuchowskim a Czyrskim dotyczyła kwestyi wewnętrznego stanu Rosyi. Podług informacyi gazet, tłomaczy się to tem, że w dobrze poinformowanych kołach uważają wmieszanie się w sprawy wewnętrzne Rosyi, chociaż za niepożądane jednakże możliwe. Z wiarogodnego źródła korespondent Agencyi Petersburskiej komunikuje, że wiadomość ta pozbawioną jest podstawy.

Wiedeń, 8 czerwca. O godzinie 7-ej wieczorem wczoraj w zamku szenburskim odbył się obiad galowy, na którym byli obecni obaj monarchowie, arcyksiężna, wyżsi dygnitarze, członkowie świty cesarza Wilhelma, poseł niemiecki Wedel, Gołuchowski, Weckerle, Beck. O godzinie 9-ej i pół wieczorem cesarz Wilhelm odjechał do Berlina, serdecznie żegnany przez cesarza Franciszka Józefa.

Madryt, 8 czerwca. Moret, którego dymisyi król nie przyjął, pozostaje ministrem prezydentem i podejmuje się utworzenia nowego gabinetu.

Przerwanie komunikacyi. Dziś w nocy skradziono druty telefoniczne pomiędzy Łodzią a Warszawą, wskutek czego od godz. 12-ej w nocy do 12-ej w południe komunikacya telefoniczna była przerwaną.

Z ostatniej chwili.
(Telefonem).

Loterya. Dziś w 1 dniu ciągnienia V-ej klasy 186 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

2000 rb. nr. 13826.

1000 rb. nr. 2607, 5338, 6934, 8053, 8591, 18351, 20163.

400 rb. nr. 2970, 3445, 4678, 6302, 6695, 6953, 7065, 7176, 7752, 10688, 19343.

200 rb. nr. 266, 2406, 3885, 4629, 5274, 10676, 11303, 18544, 20322, 21649, 22363, 23238.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Szymańskiemu. (Ul. Franciszkańska nr. 11). Prosimy o zgłoszenie się do Redakcyi w wiadomej sprawie.

Z CESARSTWA.

W kraju nadbałtyckim. Pomimo krwawego stłumienia powstania zbrojnego w prowincyach nadbałtyckich, wszystko tam—jak piszą tameczne gazety niemieckie—wre, i lada chwila może nastąpić nowy wybuch.

Zdawałoby się, że jedynie logicznym wnioskiem byłby ten, iż skoro represye wojskowe całkiem zawiodły, należy zaszczepiać spokój wśród ludności łotewskiej i estońskiej innemi środkami.

Inaczej jednak rozumują niemcy nadbałtyccy, bo oto np. „Baltische Tages Zeitung" nawołuje władze do „stanowczego działania" i oświadcza, że „ludność dobrze myśląca (czytaj: niemcy) gotowa jest poddać się wszelkim ograniczeniom" ze strony rządu, byle tylko zwalczyć ruch rewolucyjny.

Pp. kulturtregerowie nadbałtyccy widocznie niczego nauczyć się nie są zdolni...

Zajście w więzieniu. Do «Warsz. dniew.» piszą z Białegostoku:

W dniu 2-im czerwca stojący na straży przed więzieniem żołnierz zranił wystrzałem z karabinu jednego z więźniów, niejakiego Chaima Wata.

Powodem strzału było porozumienie się więźniów przez okno ze zgromadzoną przed więzieniem młodzieżą. Po opatrzeniu ranionego towarzysze jego zaczęli straszyć z okien żołnierza, że rzucą do niego bombę; w odpowiedzi na to żołnierz strzelił po raz drugi — nikogo jednak tym razem, na szczęście nie ranił.

W tymże dniu w pobliżu koszar maryampolskiego pułku dragonów wybuchła bomba. Sprawców nie wykryto.

Przy przejściu z drukiem na maszynę rotacyjną — chcąc dostarczać wcześniej „Rozwój" prenumeratorom, ze względów czysto-technicznej natury, nie możemy przyjmować ogłoszeń do bieżącego numeru później, niż do godziny $10\frac{1}{2}$ rano, z wyjątkiem nekrologów, które można składać do godziny 2-ej po południu.

Zaznaczamy też, że od dnia 1-go czerwca cenę pojedyńczych numerów oznaczyliśmy na groszy 6.

A d m i n i s t r a c y a.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
7/VI 1 pp.	743.6	+7.8	93	Pc 5	Z dnia 7/VI Temperatura max.+12.0° C. Temperatura min.+6.8° C. Opadu 16.0
7/VI 9 w.	742.7	+8.2	94	Pc 5	
8/VI 7 r.	742.0	+8.8	95	Pc 3	

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu 1906 r. za frachtami: Romny 38305 rękodzielnicze wyroby, Łonw M. Bielew; Białystok s. p. w. 85226 wełniane towary, D. Solnicki; Dźwińsk tow. s. p. w. 44748 rękodzielnicze wyroby, Sukces. Z. Rappoporta; Moskwa tow. M. Br. 24229 rękodzielnicze wyroby, T-wo „Daniłowskaja“; Moskwa tow. M. Br. 20678 rękodzielnicze wyroby, M. N. Wiesiełow; Moskwa m. M. Kaz. 133527 i 133526 jedwabne towary, I. Dzigana; Moskwa m. M. Kaz. 135140 przędza bawełniana, J. W. Sziwarcwoj; Smoleńsk 567 wełniane wyroby, G. Pawłow; Newel M. W. R. 9002 wełniane towary, Frumes; Solcy M. W. R. 2853 rękodzielnicze wyroby, M. Smirnow; Zassenhof 44277 papier, O Midtke; Białystok 84693 skóry wyprawione G. Goldberg; Białystok 84363, 84392 i 84766 tabaczne wyroby, L. Janowski; Witebsk 34230 obrzynki sukienne, S. Birof; Białystok 84691 wełna sztuczna, M. Chorowski; Kowno 65192 herbata, C. Frejdenberg; Kowno 63611 rękodzielnicze wyroby, F. Kaganow; Moskwa tow. M. Br. 21776 blaszane pudełka, W. Bonaker; Czerwony Bór 4552 rękodzielnicze wyroby, Ratner; Warszawa m. Nadw. 113900 mosiężne wyroby, Lebensold; Warszawa m. Nadw. 125262 cerata, Róziewicz Kriwicki; Berdyczów 8413 rękodzielnicze wyroby, Akc. T-wo J. Heincla; Proskurów 14236 tabaczne wyroby, O. Szwarcman; Carycyn m. 33108 gorczyca, M. P. Garnow dla Wolberga; Carycyn m. 33105 gorczyca, M. P. Garnow dla Wejsa; Skarżysko 12538 pilniki, Sosnowski; Warszawa m. 124904 koronki, Drezdeńska m-ra; Warszawa m. 124807 części maszyn, Goldman; Kryżopól 2219 rękodzielnicze wyroby, G. Górfinkel; Stary Oskoł 10518 rękodzielnicze wyroby, Br. Strukowy; Urjupino 5184 pończochy, Br. P. i W. Kaweriny; Morozowskaja 550 wełniane towary, M. Wołkow; Lipieck 6516 wełniane towary, Katelnikow; Saratow II tow. R. Or. 91179 płyn dziegciowy, T-wo Nina; Częstochowa 70590 wino, L. Tempel; Pabianice 11816 i 11815 balony próżne, Pabianickie Akcyjne Towarzystwo przetworów chemicznych dla J. Zaksa; Piotrków 7013 tabaczne wyroby, Margolies; Warszawa W. 106813 i 106812 machorka, „Union“; Warszawa 106782 galanterya, Rozenpik; Warszawa W. 106708 blaszane wyroby, Kowalski i Tryiski; Warszawa 104377 perfumy, W. Kremky i S-ka; Warszawa 107139 tabaczne wyroby, Kalinowski i Przepiórkowski; Warszawa 105539 wino szampańskie, J. Herman i S-ka; Warszawa 106246 tabaczne wyroby, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 105496 tabaczne wyroby, Krasucki; Kutno 4139 cukier, „Konstancya“; Herby 845 wino, Tempel; Warszawa posp. 29471 i 29113 książki, I. Z. Fiszman; Myszków 342 kapelusze słomkowe, Liberman; Kowel P. Z. 1515 części maszyn, Fałkowska; Sosnowiec 2404 essencya, Br. Ginsberg; Laenförde 1 | 11 rzeźbiarskie wyroby, H. Löwenhere dla Müllera; Remseheid 1 | 1 narzędzia rzemieślnicze, J. W. Kreitzburg i S-ka dla E. Müllera. Zwrotne towary: Kijów P. Z. 118144 wełniane towary z frachtu posp. z d. 30/IV 1905 r. na № 20770, kijowski magaz. załegł. tow. dla J. Reznika; Ostrowiec 25904 bawełniane wyroby z frachtu posp. z d. 13/II 1906 r. za № 30020 Eksped. tow. dla J. Reznika: Wilno tow. 202081 wełniane wyroby z frachtu z d. 1/XII 1905 r. za № 87170 Nacz. st. dla M. A. Fuksa; Miatlewskaja S. W. 9885 wełniane towary z frachtu z d. 1/VII 1905 r. za № 68301, Nacz. st. dla J. Dubnera; Nowozybków Pol. 24520 wełniane towary z frachtu z d. 16/IX 1905 r. № 174067, Nacz. st. dla Lewita; Odesa tow. 151412 trykotowe wyroby z frachtu Łódź Kiszyniów za Nr. 174143 z 1905 r., Nacz. st. dla G. Drejcera.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 855—3-3

W Drukarni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.